

# Jerzy Machnacz

---

## Steiniana

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 17/2, 257-262

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## STEINIANA

*Edith Stein Jahrbuch*, Echter, Würzburg 2008, ss. 152.

„Rocznik” – wydany na zlecenie Karmelu Terazjańskiego w Niemczech przez Międzynarodowy Instytut Edyty Stein w Würzburgu, przy stałej współpracy z Niemieckim Towarzystwem Edyty Stein – utrzymany jest w formie przyjętej przed laty, to znaczy w formie przybliżającej osobę i dzieło Edyty Stein od strony popularnej, historycznej i hagiograficznej, jak również od strony naukowej, w kontekście filozoficznym i teologicznym. Prezentowany tom otwiera: *Słowo wstępne* redaktora naczelnego, po którym umieszczono prace w pięciu blokach tematycznych: (1) dokumentacja: U. Dobhan, *Wydanie 49 kart pocztowych adresowanych do Edyty Stein z lat 1929-1933*; (2) biografia: M.A. Neyer, *Podróż Edyty Stein do Paryża-Juvisy w roku 1932 (cz. 4: Paryż)*; (3) teologia: A.U. Müller, *Nienarzucający się Bóg. Nauka krzyża w horyzoncie postmodernizmu*; (4) filozofia: A. Speer, *Edyta Stein i Tomasz z Akwinu: „meeting of the minds”*; (5) duchowość: K. Seifert, *Cóż to za trudna sztuka, zrobić świętą?*; zakończenie stanowi bibliografia za rok 2007 oraz komunikaty.

Tym razem „Rocznik” nie jest tak obszerny jak innymi laty, bardzo wyważony. W poszczególnych działach znajdujemy – oprócz teologii – tylko po jednej pracy: trzy z nich należy zakwalifikować do prac faktograficzno-hagiograficznych, pozostałe trzy do prac naukowych, stanowiących istotny przyczynek do rozumienia życia i myśli Edyty Stein. Tym pracom poświęcę więcej uwagi.

Edyta Stein – w świecie, s. Teresa Benedykta od Krzyża – w Karmelu, na progu trzeciego tysiąclecia została ogłoszona przez Jana Pawła II Współpatronką Europy. Dlaczego właśnie ona ma patronować Europejkom i Europejczykom? Dlaczego jej życie, postawę, myśl, dzieło należy przybliżać ludziom Europy naszych dni? Co ona może powiedzieć, zaproponować, pokazać współczesnym ludziom Zachodu? Czas ma to do siebie, że przemija, a droga – że się kończy. Nie żyjemy w czasie minionym, drogi naszych przodków nie są naszymi drogami. Ale przecież można i należy żyć duchem ich ducha i w tym sensie za nimi postępować.

Co stanowi o duchu Edyty Stein? Co leży u podstaw jej życia i myśli? W jaki sposób przełożyć jej życie na nasze życie? Odpowiedzi na postawione pytania szuka A. Speer w podwójnej perspektywie: *Nauki krzyża*, ostatniego dzieła Edyty Stein, oraz jej śmierci w hitlerowskim obozie koncentracyjnym Auschwitz. Jej śmierć jest ratyfikowaniem, naśladowaniem własnym życiem Jezusa Chrystusa na Jego drodze krzyżowej.

Europę Zachodnią dotyka „kryzys Boga”. Po analizach L. Feuerbacha, że Bóg jest produktem ludzkiej świadomości, wymysłem człowieka, po ogłoszeniu przez F. Nietzschego „śmierci Boga”, po deklaracji E. Tugendhata, że ze względu na intelektualną uciążliwość nie potrzebujemy Boga (!), nie pozostaje znanemu katolickiemu filozofowi religii, E. Biserowi, nic innego jak tylko powiedzieć, że Europę ogarnia „oceaniczny ateizm”. Bóg w sercach współczesnych ludzi tej części ziemi nie ma swojego domu.

J. Habermas, znany między innymi z dyskusji z kard. J. Ratzingerem, stwierdza „duchową przepaść” między religijnymi i niereligijnymi obywatelkami i obywatelami zamieszkującymi dom zwany Europą, która nie pozwala im na wspólne odwołanie się w konstytucji do Boga jako fundamentalnej wartości. Narasta konflikt między wiarą i wiedzą, postmodernistyczne myślenie rezygnuje z istnienia obiektywnej rzeczywistości i obiektywnej prawdy w absolutnym relatywizmie.

Jaką odpowiedź można znaleźć w *Nauce krzyża* Edyty Steina na „kryzys Boga” w Europie? W ostatnim dziele, na kanwie mistyki św. Jana od Krzyża, Stein pisze o nocy ciemnej na drodze do wewnętrznego środka, jako drodze samoświecenia zsekularyzowanego rozumu i ponownego okrycia Boga nienarzucającego się nikomu, a kochającego wszystkich.

Na drodze do odkrycia samego siebie, prawdy własnego istnienia, musi dokonać się najpierw oczyszczenie zmysłów. Zwiększenie konsumpcji – a współczesny człowiek i społeczeństwo mają charakter konsumpcyjny – wcale nie wiedzie ku poczuciu szczęścia, wprost przeciwnie: do odczuwania wewnętrznej pustki. Logika „coraz więcej” w obszarze zmysłów nie prowadzi do zaspokojenia. Prawdziwy głód człowieka będzie dawał znać o sobie człowiekowi sytemu. Wyżyć się – nie znaczy żyć.

Na drodze człowieka ku samemu sobie musi dojść do oczyszczenia myślenia: rozum zostaje postawiony przed pytaniem o prawdę mojego życia. Prawda mojego życia stanowi o mnie lepiej, bo dokładniej: prawda mojego życia jest tym, co mnie stanowi. I tutaj pojawia się moja wolność! We mnie samym, w tym, co mnie stanowi, musi zapaść decyzja o mnie samym, komu siebie powierzę: czy pójdę drogą prowadzącą do spotkania z „Ty”? Czy nie dopuszczę do spotkania i pozostanę absolutnie sam? Prawda mego życia jest w moim umyśle i w moim sercu, w mądrej miłości do samego siebie. Bóg, będący Prawdą, jest – według Stein – bliżej szukającego Prawdy, niż on sam z tego zdaje sobie sprawę.

Ostatnie etapy w dochodzeniu człowieka do samego siebie to oczyszczenie pamięci i woli. Kto szuka Prawdy z głębi serca, ten jest na drodze do Boga i na drodze do samego siebie, czy o tym wie, czy nie. Dlatego Stein nie bała się o przyszłość swego mistrza Husserla, gdyż on był dla niej uosobieniem prawdziwego uczonego, człowieka oddanego poszukiwaniu Prawdy.

Nienarzucający się nikomu, wszystkich kochający Bóg! Akt wyboru stanowi o człowieku jako osobie. Człowiek staje się w czynie. Jeśli tak, to na moją własną, osobistą odpowiedź czekają dwa istotne pytania: kto lub co ma taką wartość, że jestem dla tej rzeczywistości zaryzykować moją wolność? Gdzie są fundamenty mojej ludzkiej wolności?

Stein pokazuje życiem i myślą, szczególnie na drodze do Auschwitz, że człowiek wierzący dobrowolnie powierza się Bogu. Człowiek wierzący oddaje siebie Bogu! Do tego nikt i nic nie może go zmusić. Dlatego śmierć jest najbardziej osobistym aktem człowieka, w śmierci człowiek niejako dochodzi do siebie, w ostateczny sposób staje się sobą.

Nikt i nic nie może zmusić człowieka do szukania fundamentów swego istnienia aż tak głęboko, w tym, co stanowi o jego istnieniu. Nikt i nic nie może zmusić człowieka do zagubienia siebie w bogactwie tego świata. Człowiek wierzący nie jest przez swoją

wiarę lepszym lekarzem, sprawniejszym organizatorem. Różni się od ludzi tego świata tym, że żyje z nimi i dla nich nadzieją przekraczającą granice tego świata.

Gerl-Falkovitz podejmuje bardzo trudny w aspekcie czysto ludzkim i filozoficzno-teologicznym temat Auschwitz. Auschwitz jest niespotykaną do tej pory w historii ludzkości zbrodnią człowieka przeciw własnemu człowieczeństwu: sprawcy pogrzebali swoje człowieczeństwo razem z ofiarami, dopuścili się czynów nieludzkich. Taki czyn, w którym – jeśli można tak powiedzieć – zostaje zanegowane istota człowieka, nie może ulec przedawnieniu. Nie można mówić w takich przypadkach o przebaczeniu, gdyż coś takiego byłoby w swej istocie niemoralne. Przebaczenie zginęło w obozie razem z ofiarami. Jedynie moralną postawą wobec sprawcy jest *ressentiment*. Człowieka nie może dotknąć zapomnienie! W imię bycia człowieka i bycia człowiekiem trzeba zapamiętać doznane urazy! Do świata polityki, filozofii i teologii, z którego tak starannie przed laty ją wymazano, powraca nie tyle pojęcie, co rzeczywistość winy. Równoległe do pojęcia i rzeczywistości winy pojawia się pojęcie i rzeczywistość pokuty. Pokuta nie jest na ustach Edyty Stein żadnym sentymentalnym uczuciem, wyrażeniem teologicznym należącym do przeszłości. Pokuta jest rzeczywistością niezwykle ważną i skuteczną w tkance wspólnego istnienia. Postawa wstawiennictwa Edyty Stein, bazująca na wierze w Jezusa Chrystusa, ukazuje perspektywę współistnienia. Tylko w Absolutnie jest absolucja!

Tego, co się wydarzyło w wieku XX, i to w imię wolności człowieka, nikt nie jest w stanie zrozumieć, gdyż jest to coś potwornego. Potwór nie jest rzeczywistością z tej ziemi. Na tej potworności nie można jednak poprzestać, ponieważ chrześcijaństwo ma coś, czego ten świat nie ma do dyspozycji. Bóg jest w tym świecie, chociaż nie jest z tego świata. Jezus pokazał, ile jest w Bogu miłosierdzia. Sprawca może swoją ofiarę jeszcze raz osiągnąć w pokucie. Pokuta nie jest niczym innym jak prośbą o zbawienie ofiary, skierowaną do Boga przez tego, kto dopuścił się zbrodni. Świat człowieka nie jest tylko światem, w którym pojawiają się potwory, jest to świat, w którym człowiek może dostrzec ślady istnienia Boga. Męczennicy są tego dowodem.

Speer w sposób rzeczowy, zdradzający niezwykłą erudycję, analizuje wyniki spotkania fenomenologii z filozofią św. Tomasza na podstawie tłumaczenia Edyty Stein jego dzieła *Quaestiones disputatae de veritate*. Jak należy ocenić z punktu filozofii spotkanie obojga świętych: św. Teresy Benedykty od Krzyża ze św. Tomaszem?

Stein otrzymała solidne wykształcenie w filozofii świadomości, będącej filozofią podmiotu myślącego, dlatego jej spotkanie z myślą Akwinaty, będącą filozofią przedmiotu, jest początkowo naznaczone obcością i ostrożnością, dystansem. Z biegiem jednak czasu, czyli w miarę zgłębiania i opanowywania przez nią systemu św. Tomasza, pojawia się dosyć niebezpieczny moment nadinterpretacji jego myśli. Speer uważa, że „myślenie tomistyczne w przebiegu pracy związanej z tłumaczeniem *De veritate* stało się jej filozofią życia” (s. 124), tak że oboje: św. Teresa Benedykta od Krzyża i św. Tomasz, potrafili ze sobą rozmawiać i osiągnąć – już tutaj na ziemi – wspólne stanowisko.

„Edith Stein Jahrbuch” 2008 stanowi ważny przyczynek dla wszystkich zajmujących się życiem i dziełem Edyty Stein. Jest on tym bardziej cenny, że skłania do zamyślenia nad przyszłością, którą należałoby kształtować na dojrzałej osobowości i miłosnej mądrości Współpatronki Europy.

ks. Jerzy Machnac

*Edith Stein Jahrbuch 2009*, Echter, Würzburg 2009, s. 237.

Spis treści nowego „Rocznika Edyty Stein” przedstawia się następująco: *Słowo redaktora* (s. 7-8), (1) dokumentacja: H. Conrad-Martius, *Jezus wśród umarłych* (s. 9-52), (2) biografia: U. Dobhan, *Od „radykalnej niewiary” do „prawdziwej wiary”* (s. 53-84); C. Rastoin, *Pozbawiony państwa uciekinier zostaje Francuzem i założycielem klasztoru. R. Walzer OSB w latach 1936-1944* (s. 85-126); (3) filozofia: B. Beckmann-Zöller, *Filozofia osoby E. Stein i A. Reinacha* (s. 127-153), Ch. Betschart, *Co to jest siła życiowa? Teoriopoznawcze założenia E. Stein w pracy „Psychische Kausalität”* (cz. 1), (s. 154-184); (4) duchowość: H. Klutening, *„Fiat voluntas tua” – naśladowanie bez pytania: dokąd? Św. Teresa Benedykta od Krzyża* (s. 185-197), H. Koch, *Kazanie o Edycie Stein podczas nabożeństwa z okazji Dnia Katolickiego, wygłoszone w Osnabrück 23 maja 2008 roku* (s. 198-200); (5) bibliografia: *Edyta Stein 2008* (s. 201-205); (6) recenzje (s. 205-226); (7) ogłoszenia i informacje (s. 227-236); dane o autorach.

W przedstawionym wyżej spisie treści przewijają się nazwiska H. Conrad-Martius, A. Reinacha, R. Walzera. Są to osoby, które w sposób bezpośredni i znaczący wpłynęły na kształt życia i myśli Edyty Stein. H. Conrad-Martius była związana z Edytą Stein najgłębszą przyjaźnią. A. Reinach był dla niej nie tylko nauczycielem fenomenologii, czyli metody badań ukierunkowanej na istotę. Ten sposób filozofowania wpłynął na zmianę postawy życiowej zarówno jego, jak i wielu młodych fenomenologów. Podczas urlopu z frontu pierwszej wojny światowej przyjął razem ze swoją żoną Anną sakrament chrztu świętego. Chciał resztę życia poświęcić fenomenologii religii. Zginął w roku 1917. To właśnie podczas spotkania z Anną Reinach Edyta Stein przeżyła po raz pierwszy „moc Krzyża”, będącą dla niej „dowodem prawdy religii chrześcijańskiej”. Wtedy właśnie załamała się jej niewiara i Edyta otworzyła się na wiarę, w której promieniował Chrystus w tajemnicy Krzyża. Z kolei R. Walzer, w latach 1918-1937 opat klasztoru Benedyktynów w Beuron, spotkał się z Edytą Stein w roku 1928, był jej kierownikiem duchownym i mentorem. W jednym z listów napisał o Edycie Stein, że należy ona do największych kobiet w Niemczech, że rzadko spotykał dusze podobne do niej, które zgromadziły w sobie tak wiele i tak wspaniałych przymiotów.

W zamieszczonym wyżej spisie treści pojawiają się tematy kluczowe dla życia i twórczości Edyty Stein: „radykalna niewiara”, „prawdziwa wiara” i „mistyczne przeżycie”. „Radykalna niewiara”, czyli ateizm młodości Stein, bazuje – zdaniem U. Dobhana – na pysze, na poczuciu intelektualnej wyższości nad pozostałymi studentami, na wstydzie wobec braku wykształcenia matki i jej spracowanych dłoni, na przekonaniu o sile własnego intelektu, zdolnego do zgłębienia ostatecznych tajemnic bytu. „Prawdziwa wiara” jest wyznaniem Kościoła katolickiego wobec wyznania kościoła protestanckiego.

Czas studiów Edyty Stein w Getyndze jest nie tylko czasem jej „radykalnej niewiary”. Poczucie intelektualnej wszechmocy zaczyna się w niej chwiać, co zaznaczy się na ostatnich stronach jej pracy doktorskiej i pracy: *Psychische Kausalität*, w której pojawia się pojęcie „siły życiowej”, bazujące – w przekonaniu Ch. Betscharta – na doświadczeniu mistycznym, u którego podstaw leżą „duchowe narodziny”.

Mistyka Edyty Stein jest i pozostanie tajemnicą jej osobistego przeżywania spotkania z Jezusem Chrystusem, wyrażoną słowami: *secretum meum mihi*. Nie jest to mistyka spektakularna, brak w niej wizji i objawień. Jest natomiast głębia naśladowania Jezusa, o czym wspomina w biografii: „Jeśli nasze życie nie polega na naśladowaniu Chrystusa,

wtedy nie ma żadnej wartości”. H. Klüeting umieszcza mistykę Edyty Stein w ramach teologii naśladowania.

Życie Edyty Stein – jak uważa bp H. Koch – daje podwójną odpowiedź na pytanie, w jaki sposób można odczuć, doświadczyć, spostrzec Boga. Pierwsza odpowiedź leży na płaszczyźnie filozofii klasycznej. Bóg jako Stwórca jest inny, większy od stworzenia, dlatego można o Bogu-Absolucie mówić tylko w sposób analogiczny. Druga odpowiedź bazeje na przeżyciu podmiotu. Człowiek doświadcza Boga wtedy, gdy zdaje się na Niego, kiedy Bóg jest rzeczywistością jego życia. Kiedy człowiek odważy się na życie z Bogiem, wtedy też Go doświadczy.

Trzy studentki E. Husserla: H. Conrad-Martius, E. Stein i G. Walther, napisały prace doktorskie z wyróżnieniem. Wszystkie trzy przeszły drogę od deklarowanego ateizmu do prawdy wiary chrześcijańskiej, co wiązało się z radykalną zmianą spojrzenia na świat i postawy życiowej. H. Conrad-Martius – jak wspominałem – łączyła z Edytą Stein przyjaźń na całe życie, można w niej wskazać wymiar ludzki, religijny i filozoficzny. O ich wspólnym kryzysie duchowym H. Conrad-Martius pisze następująco: „Szliśmy po wąskiej grani obok siebie, czekając na chwile Bożego powołania. I ono nastąpiło, powiodło nas w wyznaniowo odmiennych kierunkach. Tutaj chodziło o decyzje, w których ostateczna wolność człowieka, dzięki której zostaje on jako stworzenie podniesiony do rangi osoby, zostaje złączona w sposób nie do rozwikłania dla ludzkich oczu z powołaniem Bogu, któremu należy być posłusznym”. Dla H. Conrad-Martius droga powołania wiodła do liberalnego protestantyzmu wspólnoty ewangelickiej, dla Edyty Stein – do Kościoła katolickiego. I tutaj szczególnie, świadczący o ich przyjaźni i niezależności, wzajemnym oddaniu i zachowaniu własnej osobowości. Za kościelną dyspensą protestantka H. Conrad-Martius mogła być matką chrzestną Edyty Stein. Jako biała szata chrzcielna służyła jej pelerynka sukni ślubnej matki chrzestnej.

H. Conrad-Martius zdecydowanie opowiedziała się za fenomenologią ontologiczną, wbrew Mistrzowi, który jednoznacznie uprawiał fenomenologię transcendentálną. Pierwszy nurt miał charakter realistyczny, drugi – idealistyczny. Dzięki określonej metodzie E. Husserl doszedł do sfery absolutnego istnienia, ale w sensie zupełnie innym niż istnienie Boga. H. Conrad-Martius uważała, że nie można naruszać tak esencjalnej, jak i egzystencjalnej zawartości fenomenu, ponieważ realność sama z siebie usprawiedliwia swoje istnienie. W jednej ze swoich prac wyraża tezę, że bez substancjalności nie ma prawdziwej rzeczywistości; bez rzeczywistości nie ma prawdziwej, wewnętrznej przygodności; bez przygodności nie ma zaś stworzonności; bez stworzonności nie jest możliwe stworzenie, nie jest możliwy grzech, nie jest możliwe zbawienie. Wierność rzeczywistości prowadzi ją do badań o charakterze metafizycznym, do których nawiązuje i z którymi dyskutuje E. Stein. I teraz mamy do czynienia z sensacją: odkryciem w zbiorach Edyty Stein pracy H. Conrad-Martius *Jesus unter den Toten. Eine Phantasie in Scenen*, uchodzącej za zaginioną. Po raz pierwszy publikowana – dzięki staraniom E. Avé-Lallemanta i J. Feldesa – praca, składa się z ośmiu scen: pierwsza poświęcona jest spotkaniu Jezusa z dobrym łotrem w królestwie cienia; druga – rozmowie Jezusa z kusicielem w postaci śmiertelnego ducha; trzecia – obecności Jezusa z dobrym łotrem w Hadesie; czwarta – spotkaniu Jezusa z Aleksandrem Wielkim; piąta – obecności Jezusa i dobrego łotra w krainie rajskiej szczęśliwości; szósta – przebywaniu Jezusa i dobrego łotra na progu piekieł; siódma – pobycie Jezusa i dobrego łotra w niebie; ósma scena opisuje spotkanie Jezusa z Adamem w centrum królestwa zmarłych.

Opublikowana praca H. Conrad-Martius rzuca nowe światło na jej życie duchowe i twórczość filozoficzno-literacką. Jednocześnie ukazuje jej duchowe, literackie i filozoficzne powiązania z twórczością Edyty Stein. W wydanym właśnie tomie 19 *Dziel wszystkich Edyty Stein* (ESGA): *Geistliche Texte I*, Freiburg 2009, we *Wprowadzeniu* U. Dobhan zwraca uwagę na szerokość tematyczną i różnorodność literacką twórczości Edyty Stein: oprócz prac ściśle filozoficznych posiadamy jej prace o charakterze studiów historycznych i etycznych, jak również teksty będące modlitwami, rozważaniami duchowymi, pisanymi prozą i wierszem, tłumaczeniami, sztukami teatralnymi.

Na zakończenie trzeba pogratulować wszystkim, którzy przyczynili się do tak udanego „Rocznika Edyty Stein” 2009, a wszystkich zainteresowanych zachęcić do studiów i pogłębiania zarysowanych tam problemów. Bogata bibliografia za rok 2008 wskazuje na rosnące z każdym rokiem zainteresowanie na całym świecie dziedzictwem Edyty Stein. W tym kontekście trzeba powiedzieć: szkoda! Szkoda, że nikt nie pisze do „Rocznika” o wydarzeniach związanych z życiem i twórczością Edyty Stein mających miejsce w Polsce. A dzieje się bardzo wiele. Oto trzy przykłady: 1) Edyta Stein – s. Teresa Benedykta od Krzyża została ogłoszona przez Kongregację Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów patronką miasta Lublińca. Przygotowania do tej uroczystości zostały zawarte w dwóch tomach, zredagowanych przez ks. A. Pyttlika, *Szukając Mistrza*, t. 1: *Lublinieckie ślady św. Teresy Benedykty od Krzyża*, Lubliniec 2008, ss. 159; oraz t. 2: *Życie – duchowość – przesłanie Edyty Stein. Wykłady w Roku Świętej w Lublińcu*, Lubliniec 2008, ss. 150; 2) Centrum Badań im. Edyty Stein działające od roku 2003 przy Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, wydaje na bardzo wysokim poziomie merytorycznym „Zeszyty Naukowe”, 3) Towarzystwo im. Edyty Stein we Wrocławiu prowadzi od roku 1989 bogatą działalność w duchu Edyty Stein na polu dialogu chrześcijańsko-żydowskiego, porozumienia polsko-niemieckiego oraz wspierania rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Działalność ta została zauważona i uhonorowana w roku 2006 nagrodą specjalną Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Kazimierza M. Ujazdowskiego oraz Nagrodą Kulturalną Śląska Kraju Związkowego Dolnej Saksonii.

ks. Jerzy Machnacz